KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30go Lipca. Rok 1864. №. 173. Dnia 18 (30) Lipca 1864 Roku.

Sobota. | Ubyło dnia g. 1 m. 8. | Jutro, Śgo Ignacego Lojoli W. Pojutrze. Śgo Piotra w Okowach.

Jutro w Kościele XX. *Dominikanów*, przypada doroczna Uroczystość Śtej Anny, Matki BOGA-RODZICY, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Processjami i Odpustem zupełnym, dla pożytku dusznego wiernych Chrystusowych.

Jutro w Kościele Śgo Alexandra, przypada doroczny Odpust Poświęcenia Kościoła, który odbędzie się ze zwykłą Uroczystością; zaś pojutrze, odprawioną zostanie Wotywa o godz: 10tej z rana, przed Wielkim Ołtarzem, na intencję pobożnych Parafjan, przykładających się do odświeżenia tegoż Kościoła i odnowienia Ołtarza.

Jutro przypada również, w Kościele parafjalnym na Pradze, Odpust Śej Anny, Matki N. MARJI PANNY.

Pojutrze, o godz: 10tej rano, w Kościele XX. *Franciszkanów*, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne kwartalne, za dusze zmarłych Dobrodziei, Braci i Siostr Bractwa Śgo Antoniego.— We Wtorek zaś (2go Sierpnia), w tymże Kościele, przypada doroczny Odpust MATKI BOZKIEJ *Anielskiej*, *Porcjunkula* zwany, który obchodzony będzie zwykłym Odpustowym obrzędem.

W dniu 2 Sierpnia w Kościele OO. *Kapucynów*, przypada Uroczystość N. MARJI P. *Anielskiej*, *Porcjunkula* zwanej; dnia 6go, Uroczystość Przemienienia Pańskiego, jako Tytuł Kościoła; dnia 7go, Śgo Kajetana Wyznawcy, Patrona Opatrzności. Wszystkie te trzy Uroczystości, odprawiać się będą z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Odpustem zupełnym.

Zeszłej Niedzieli w Kościele Tarchomińskim (za Pragą), jako w dzień Odpustu Śgo Jakóba, Amatorowie muzyki wykonali podczas Summy Mszę *Elsnera*, i Ojcze nasz *Studzińskiego* (na 4 głosy).

Jutro, za duszę ś. p. Anny *Kuleszyny*, odbędzie się żałobne Nabożeńswo o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Franciszkanów*; na które, pozostała Familja, zaprasza. (1242).

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Żukowskich *Hasselquist*, odbędzie się żałobna Wotywa, w Kościele XX. *Augustjanów*, o godzinie 10tej z rana; na którą, pozostały Mąż, uprzejmie Familję i Przyjacioł zaprasza. (1311).

W Poniedziałek, dnia 1go Sierpnia, o godz: 9ej rano, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża, przed Wielkim Ołtarzem, Wotywa, za spokój duszy ś. p. Leona Hr: Pomian *Łubieńskiego*, na którą wdzięczni wielbiciele jego zasług, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (1336).

Wczoraj zmarł ś. p. Józef *Załęski*, b. Urzędnik Komory Warszawskiej, Członek Konfraternji Literackiej, w wieku lat 75. Exportacja zwłok odbędzie się jutro o godz: 5tej po południu, z Kaplicy Kościoła Śgo Karola *Boromeusza*, na cmentarz Powązkowski. (1335).

W dniu 17 b. m., zmarł w m. Zakroczymiu, Gubernji Płockiej, ś. p. Antoni *Wesołowski*, Assesor Kollegjalny, b. Sztabs-Lekarz b. Wojsk Polskich, ozdobiony Krzyżem złotym wojskowym, następnie Lekarz m. Zakroczymia, przeżywszy lat 71. (1290).

W ostatnich czasach Archidyecezja Warszawska poniosła stratę, przez zgon dwóch zasłużonych Kapłanów a mianowicie, Xiędza Jana *Myszkiewicza*, Proboszcza w Wiskitkach, i Xiędza Juljana *Greffkowicza*, Proboszcza w Kurzeszynie.

Wczoraj wizytą w Ochronie XIIIej, przy ulicy Dzielnej pod Nrem 1358 położonej, zakończone zostały główne wizyty tegoroczne w Ochronach Warszawskich pod Opieką Warsz: Tstwa Dobroczynności zostających, o których wkrótce obszerniejszą damy wiadomość. Dzieci wczoraj na examinie było 163.

Zarząd Żeglugi Parowej.— Podaje do wiadomości, iż prócz Niedziel i Świąt, pociągi spacerowe i w Środę kursować będą na Saską Kępę, do czego użyty będzie jeden statek passażerski, dla klassy 1ej po kop: 15, za dwa przejazdy. We Środę, jazda się rozpocznie o godzinie 3ej po południu. (1313.)

Różnorodne miejsca spacerowe, w okolicach miasta położone, a które w niejakim letargu czas długi pozostawały, a pomiędzy temi Kaskada, za rogatką Marymontską na drodze do lasku Bielańskiego położona, na nowo starannie uporządkowana, gotową jest jak dawniej uprzyjemniać pobyt mieszkańcom, szukającym spaceru i świeżości zamiejskiej atmosfery. W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie miejscowego zakładu, w ogrodzie którego spalonym zostanie nader świetny fajerwerk; wyborowa muzyka grać będzie; na zakończenie zaś nastąpi oświetlenie ogniem Bengalskim całego parku. Największem atoli staje się udogodnieniem zezwolenie Władzy, swobodnego przechodzenia w dniu jutrzejszym po południu rogatek Marymontskich bez żadnych biletów, jakie dotąd przy przejściu rogatek są wymaganemi, lecz za okazaniem jedynie w razie żądania, zwykłej xiążeczki legitymacyjnej, lub innego legitymacyjnego dowodu, z możnością wracania bez latarek.

„W tych czasach dopiero doszła mnie przez *Kurjera Warszawskiego* wiadomość, o zejściu z tego świata w Warszawie ś. p. Alexandra *Pomorskiego*, Urz: N. Izby O. Jako naoczny świadek jego trudów i pracy, poczytuję sobie za obowiązek, poświęcić choć słów kilka pamięci tego, który odznaczając się ciągle szlachetnem postępowaniem, umiał w zbyt krótkim swem życiu, wzbudzić dla siebie i miłość i szacunek drugich. W chwili gdy to piszę, już dawno grób zimny kryje zwłoki jego. Nie ma wątpliwości, że przy oddawaniu mu ostatniej posługi; tak jego jak i moi towarzysze dawniejsi, dorzucili i w mojem imieniu jedną garstkę

ziemi, obok szczerego za duszę jego westchnienia. Owóż na usypanej w ten sposób mogile, niech mi będzie wolno wyryć jeszcze te słowa, iż w osobie ś. p. Alexandra, utraciliśmy zarówno zdolnego jak prawego Urzędnika; oraz pełnego wzniosłych uczuć i pięknego serca człowieka."— K.

Konsul Jeneralny Saski i Konsul Wejmarski, P. Stanisław *Lesser*, wyjechał do Drezna.

Na Wrocławskiej Wszechnicy zdał swój examin rigorosum na medycznym fakultecie magna cum laude, p. Alexander Hertz, rodem z Warszawy.

Niedawno w jednym z zakładów fryzjerskich ostrzyżony i wypomadowany Adonis, wywdzięczył się za to właścicielowi, płacąc złotówkę i zabierając pod paltot dwa flakoniki perfum i mydełko do golenia w porcelanowej puszce. Jest to widocznie amator strzyżenia i golenia. Dla uniknienia podobnych wypadków, Panowie Fryzjerowie, jako mający ciągle do roboty z głowami, winniby studjować frenologję Doktora Galla. Przeczesując głowy, łatwoby, w danym razie, natrafili na wypukłość złodziejską, która gdzieś przy ciemieniu ma mieć swoje siedlisko. W razie odkrycia tej szczęśliwej konformacji czaszkowej, niepozostawałoby im jak tylko mieć na bacznem oku tych amatorów perfum i mydełek.

Panowie *Wawrzyniec K...* i *Bonifacy D...* w listach do Redakcji pisanych, użalali się na złe zaopatrzenie klamek dorożkarskich. Z kolei, przychodzi nam opowiedzieć, co też *quondam* panny na *Srebrnej sali*, grając w cenzurowanego, posadzonemu na stołku doróżkarzowi, zarzucały: „Jedni mówią, że Pan *Deruśkasz* lubi tylko jeździć kiedy pogoda, a jak na deszcz się zabiera to z placu ucieka. Drudzy powiadają, że Pan *Deruśkasz* udaje że nie słyszy, kiedy go woła chudo pacholizna, po której się jakiego naddatku na piwo nie spodziewa. Mówią, że Pan *Deruśkasz* lubi zacinać konie i najeżdżać kiedy widzi, że jaka biedna kobiecina w świeżo i z trudem upranej sukienczynie przeprawia się przez ulicę. Mówią, że Pan *Deruśkasz* umyślnie na kałużę najeżdża, aby zachlapywać przechodniów. Powiadają, że Pan *Deruśkasz* na kładkach i mostkach się zatrzymuje, tamując tym sposobem przejście biedakom którzy *deruśkami* jeździć nie mogą. Powiadają, że jak Pan *Deruśkasz* w ten sposób będzie stawał na przejściach, to podważą koła i Pana *Deruśkarza* razem z *deruśką* w błoto przewalą. Mówią, że Pan *Deruśkasz* mnie zdradza i że konia okulawił i oś złamał u *Deruśki*, wożąc Kaśkę o jednym oku po jakichś wertepach na *Cierniakowskiej* ulicy i na *Siulcu*. Są tacy co mówią, że Pan *Deruśkasz* poncz i esencyję pije na *Koszykach*, za gospodarskie pieniądze. Są i tacy co powiadają, że Pan *Deruśkasz* nic nie pije". Na to ostatnie oskarżenie Dorożkarz się zerwał i zawołał: „Kto powiedział, że ja nic nie piję, niechaj da fant i na moje miejsce siada".

Ciągle wyczytujemy w zagranicznych pismach, że Muzea niektórych stolic Europejskich, przychodzą do posiadania szczególniejszego ptaka, który niedawno poznanym został. Zoologowie nazwali go Balaeniceps. Jest to individuum szczególniejszej struktury. Postać i wielkość Żórawia ze znacznie jednak większą głową i olbrzymim dziobem. Palce u nóg znacznie przedłużone. Widząc rycinę tego ptaka, jeden z niedorosłych roznosicieli „Kurjera" nazwał go „nochalem i fajtłapą." Zamieszkuje on we Wschodniej Afryce, a mianowicie w Sudanie. Życzyćby należało, aby i nasz Gabinet mógł przyjść do posiadania tego „rara avis," który jednak dotąd o ile nam wiadomo, w wysokiej cenie, z powodu swej rzadkości, utrzymuje się.

W tych czasach, straszny pożar nawiedził miasto Orenburg, leżące w Gubernji tegoż imienia nad rzeką Uralem, na samej granicy stepu Kirgizkiego. Oto szczegóły, jakie nam w tym względzie podaje naoczny świadek tej klęski, a nasz korrespondent: „Dnia 1 (13) b. m. jeden z tych pożarów, o jakim mieszkańcy nasi na Zachodzie, niemają nawet wyobrażenia, wybuchł w Orenburgu, i w kilka godzin zniszczył od razu do tysiąca rodzin. Orenburg od Zachodu-Północy, z tej strony rzeki Uralu, otoczony jest tak zwaną starą słobudką, ciągnącą się w kierunku od Majaczej góry ku miastu, dalej wspaniałym zabudowaniem znanym pod nazwą Karawan Saraju, gdzie znajduje się ozdobny Meczet, z górującym po nad wszystkie inne zabudowania minaretem, i z ogrodem spacerowym okrążającym całą tę budowę, a przeznaczonym na przechadzki dla miejscowych mieszkańców miasta; wreszcie nową słobudką, a po za nią forsztadem, czyli przedmieściem, rozciągającem się dalej ku Wschodowi i opierającem się aż o brzeg rzeki Uralu. Owoż jedna z tych słobud, to jest stara słobudka, uległa zupełnemu zniszczeniu. Ogień wszczął się o godzinie 6ej wieczorem, od strony Zachodniej słobudki, i w cztery godziny to jest do 10ej wieczorem, party silnym wichrem, jaki dął już od rana, wskutku panującego dzień cały buranu, czyli burzy stepowej, zajął w tyle tejże słobudki, półkolem, całą jej długość, aż po Karawan Saraj, oddzielany od niej częścią pola i drogą, oraz całą jej szerokość aż ku górze Majaczej, czyli obejmującą w ogóle około trzech wiorst kwadratowych przestrzeń! Niebył to już pożar ale prawdziwe morze, ognia i pożogi. Pędzone z wichrem płomienie, miotały się jak wzburzone fale Oceanu, a przenosząc się nagle z budynku na budynek, z zagrody na zagrodę, i pochłaniając cały dobytek i mienie mieszkańców, ogarniały w swe falujące pożogą ramiona to wszystko, co tylko spotykały na drodze. Ogromna łuna, sięgając na Wschód, przeglądała się aż w nurtach Uralu, i przekraczając takowy, przyświecała w Kirgizkim stepie. Czarne kłęby dymu, rozpostarte jak płaszcz grobowy ponad całą słobodą, sięgały w Niebiosa; a niezliczona ilość szybujących wpośród nich gołębi, szukających gniazd swoich w objętych płomieniami strzechach, odurzona dymem, padała jak grad w te same płomienie, śmierć w nich znajdując. Straszny to był obraz dla każdego bez wyjątku oka, którego okropność podwyższał ciągle, już to płacz dzieci, już głosy rozpaczy rozbiegających się wszędy pogorzelców; już wreszcie ryk ciężki, błądzącego wśród pożaru bydła, któremu towarzyszył pisk i wrzawa, gnieżdżącego się w tych zagrodach, wszelkiego rodzaju drobiu i przychowku, osmalanego lub pieczonego żywcem od ognia. Żaden ludzki ratunek, nie był tu możliwy, a wysilenia miejscowej straży ogniowej, znikły w tym chaosie trzechwiorstowej pożogi, jak wrzucony w morską głębię kamień. Zdołała ona jednakże opanować Cerkiew miej-

scową, i ocalić od zagłady takową, stojącą obecnie wpośród tych gruzów, jako żywy świadek tego dnia klęski, który na dymiących zgliszczach słobody, wyrył te straszne wyrazy: „nec locum". Pomimo iż słobudka składa się z wyjątkiem kilku zamożniejszych mieszkańców, kupców, lub rzemieślników; z samych niemal rodzin już to będących w służbie już też wysłużonych żołnierzy, wreszcie z najbiedniejszej, a w niektórych jej częściach, osiedlonej klassy ludzi, zawsze jednak po obliczeniu spalonych od 600 do 800 domów, i wszelkiego rodzaju materjałów i t. p. przedmiotów, straty wynikłe z tego pożaru, można za miljonowe uważać. To samo bowiem słońce, które dnia 13go Lipca, oświecało go przy Zachodzie swoim, powitało go na nowo o Wschodzie, dnia 14go; gdyż pożar ten kilkanaście trwał godzin. Zapewne wiadomości urzędowe, dostarczą nam za pośrednictwem gazet dokładniejszego opisu; my zaś podajemy obecnie szczegóły, jakie pod wpływem pierwszego wrażenia tej klęski, zdołał nasz korrespondent zebrać i nadesłać.

Wczoraj o godz: 8ej zrana, 5-letni syn Joska Nanaszam, w domu pod Nrem 2249 przy ulicy Nalewki zamieszkałego, wyglądając lufcikiem z 2go piętra, wypadł na ulicę, skutkiem czego życie jego jest zagrożone.

W tymże dniu o godz: 4ej po południu, niewiadoma z nazwiska i pochodzenia kobieta, około lat 40 wieku mająca, zaszła do Łazienek letnich na Wiśle, pierwszych poniżej mostu i niezadługo po jej przybyciu, dostrzeżoną została nieżywą, siedzącą na schodach z głową zwieszoną do wody. Wszelka pomoc lekarska była już za późną. Sąd właściwy o wypadku tym zawiadomiony został.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 24go Lipca.*— „Monitor“ wczorajszy doniósł co następuje: „Korrespondencje z Tunis zapewniają, że powstanie w Tunis jest prawie na ukończeniu.“ Dziś „France“ objaśnia znaczenie tego doniesienia. Korpus wojsk Beja, mający działać przeciw powstańcom, powrócił do stolicy nic nie sprawiwszy. Powstańcy odcięli mu żywność, ale nie przyjęli żadnej walki. Tym sposobem owa armja pospieszyła do swych garnków z mięsem w stolicy, nie stoczywszy ani jednej potyczki i głosząc że nieprzyjaciel nawet widzieć się nie dał.— Odezwa Ministra skarbu oznajmia publiczności, że znajdujące się dotychczas w obiegu monety srebrne 20 i 50-centimowe, których już niektóre osoby przyjmować nie chciały, zachowują obieg aż do wypuszczenia nowej drobnej monety. Termin owego wypuszczenia podany zostanie do wiadomości publicznej przez ministerstwo skarbu. — Wiadomość o mianowaniu Marszałka Mac Mahon Gubernatorem Jlnym Algierji, potwierdza się z rozmaitych źródeł, z dodatkiem, że pomocnikiem jego w miejsce Jenerała Martimprey będzie mianowany Jenerał Trochu. Martimprey który niechciał wrócić do Algierji, podniesiony zostanie do godności Senatora, jednakże bez stanowiska militarnego.— Twierdzą iż podstawą dekretu dotyczącego organizacji Algierji był plan skreślony kiedyś przez Xięcia Aumale, a dziś wynaleziony przez Ministra wojny Marszałka Randon w archiwach ministerstwa. — Podług doniesień z Vichy, datowanych 23 b. m. Król Belgów, który pierwotnie wysiadł w hotelu, teraz zajmuje domek obok domku Cesarskiego, oddany mu do rozporządzenia przez Cesarza. Wczoraj Cesarz zaszczycił swą obecnością bal, wyprawiony dla bataljonu woltyżerów gwardji, stojącego załogą w Vichy. Cesarz zabawi do 8 Sierpnia w Vichy, dokąd Cesarzowa przybędzie 6 Sierpnia. Cesarz zawezwał do siebie do Vichy Kontr-Admirała Didelot, który prezydował w Komisji mającej zdać sprawę z rezultatów walki pomiędzy statkami „Kearsage i Alabama“ i zaproponować w następstwie zmiany jakieby wprowadzić należało w uzbrojeniu artylerją statków linjowych. Raport P. Didelot w tym przedmiocie ma być nader interesujący. — „Memorial Diplomatique“ utrzymuje, że zupełne oddzielenie Xięztw Nadelbiańskich od Danji, nie jest ultimatum lecz maximum Austrjacko-Pruskich żądań. „France“ sądzi, że jedynie oddzielenie Niemieckiej i Duńskiej ludności w Xięztwach, może doprowadzić do trwałego rozwiązania. — „Botschafter“ pisze, iż ministerstwo spraw wew: rozesłało na prowincje buletyn polityczny, w którym po objawieniu zdania, że mocarstwa Niemieckie okażą się umiarkowanemi względem Danji powiedziano: Francja niema powodu przekładać jednego pretendenta do Xięztw nad drugiego. Zgodzi się ona na wybór, jaki uskuteczni Związek niemiecki. (Ind: Bel:).

HISZPANJA. *Madryt, 23go Lipca.*— Depesza z La Granja donosi, że Król Portugalski przybędzie tam 10 a nie 15go Sierpnia, i 25go przyjedzie napowrót do Lizbony.— Prezes Izby deputowanych i Minister wojny, wyjechali dziś rano do La Granja.— Słychać, że dymisja Marg: Duero, została przyjętą, i że urząd jego ma być zniesiony. (Nord).

NIEMCY. — Dnia 25 b. m. jak wiadomo, miały się rozpocząć układy pomiędzy Danją, Austrją i Prusami, względem przywrócenia pokoju. Podług niektórych dzienników niemieckich, oba mocarstwa Niemieckie, zawiadomiwszy gabinet Kopenhagski, że nie będą traktowały inaczej, jak na zasadzie zupełnego opuszczenia Szleswigu, ze wszelkiemi jego przynależnościami, porozumiały się co do rozwiązania następnego: 1) Oddzielenie zupełne Xięztw Szleswigu, Holsztynu i Lauenburga od Danji, z wyłączeniem territorjów jutlandzkich położonych na północy Szleswigu. 2) Utworzenie Państwa oddzielnego, pod zwierzchnictwem Xięcia, którego prawa zostałyby uznane przez trybunał związkowy. 3) Prusy zwracają Austrji koszta wojny, które dla tego mocarstwa wynoszą 5 do 7 miljo: talarów. Xięztwo Szleswickie będzie zajęte przez wojska Pruskie a finanse Xięztwa będą zarządzane przez Urzędników pruskich dopóty, dopóki przewyżka z dochodów nie dojdzie summy, jakiej Prusy wymagają za koszta wojenne (20 miljo: dla Prus, a 7 miljo: dla Austrji. 4) Forteca Rendsburg ma zostać fortecą związkową, ale będzie zajętą przez wojska Pruskie. 5) Port Kiel zostanie stacją floty pruskiej, która urządzi tam doki i t. d. Z powyższego widać, jaką ważność nadają sobie Prusy w tych układach, zachowując dla siebie Rendsburg, i chcą zrobić z Kiel stację dla swej floty. Oczekiwać jednak należy, czy Danja przyjmie tak uciążliwe dla siebie warunki i czy Sejm związkowy zgodzi się na wyłączenie przy układach.

Sztutgard, 24go Lipca.— Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono 85 głosami przeciw 1 adres do Króla wynurzający rozmaite życzenia i żądania, a między innemi reorganizacji sądownictwa i rewizji ustawy. Wniosek udzielenia nagany ministerstwu Linden, został odrzucony 78 głosami, przeciw 13. W przyszły Wtorek zgromadzenie stanów będzie odroczone na czas nieograniczony. Roztrząsanie budżetu nastąpi dopiero w jesieni. — Król wyjeżdża jutro do Ulmu na przegląd, a Królowa do Ostendy.

Ostatnie Wiadomości.

Nadzieja, że konferencje Wiedeńskie wydadzą pomyślniejszy rezultat aniżeli Londyńskie, i że doprowadzą do pokoju w Europie, wzrasta z dniem każdym. Danja przyjmując te konferencje, musiała być mniej więcej obznajmioną z zamiarami Prus i Austrji, i zdecydowaną na przyjęcie warunków, których odmianę za niepodobną uważała. Dla tego to powszechne panuje przekonanie, że jeżeli nie pokój stanowczy, to przynajmniej przedwstępne jego warunki jeszcze w ciągu b. m. w Wiedniu ułożone zostaną.— Volksthing Duński, na posiedzeniu 27go b. m. odrzucił propozycje Jagda co do wymotywowanego porządku dziennego, przyjął zaś 60 głosami przeciw 21 projekt adresu. Nie brało udziału w głosowaniu 7miu Deputowanych, a w ich liczbie były Prezes Gabinetu, Biskup Monrad. Sejm Związkowy na posiedzeniu d. 28 b. m. oddał właściwemu Komitetowi do rozpatrzenia, tak objawienia Prus co do wypadków Rendsburgskich, jak i oświadczenia Prus oraz Saxonji.— Jeden z dzienników Włoskich donosi, że Xiążę Humbert, zwiedzi obóz w Chalons, a następnie uda się do Anglji.— Podobno Paryż w ciągu bieżącego lata, będzie przyjmował i kilku innych dostojnych gości.— Między innemi Xiążę Kuza, ma jechać przed 20 Sierpnia do Chalons na wielkie manewra, dalej spodziewany jest Król Hiszpański, a w początkach Paźdz: Emir Abd-el-Kader, zaproszony do stolicy Francji przez Cesarza.— Słychać również, że około tego czasu ma przybyć do Paryża Bohida, Xiążę Myrditów, plemienia Albańskiego.

Doniesienia z Tunisu brzmią niepomyślnie. Powstańcy rozproszyli podobno wojska Beja, i zbliżają się bez walki ku stolicy, przecinając dowóz żywności. W Wiedniu krążyła 27go b. m. pogłoska, że Prusy oświadczyły, iż we Frankfurcie nie uznają postanowień Związku w kwestji następstwa. — Członkowie konferencji obiadowali tegoż dnia u Cesarza.

Z Gastein donoszą, że Król codziennie naradza się z Ministrem wojny v. Roon. — Obecni w Berlinie Ministrowie odbyli 27go b. m. naradę, poczem wysłano gońca do Gastein. — „Kreuzztg“ w Korrespondencji z Paryża zapewnia, że Francja nie myśli o mieszaniu się w spory duńskie. — „Korresp: Zeidlera“ ogłasza artykuł wymieniony przeciw pruskiej Izbie deputowanych, i uważa powrot do tej Izby za anomalją.

Szarada.

Utonął... utonął... i chusteczkę zgubił,
O mój BOŻE! o mój BOŻE jakże on mnie lubił!
Elegja na zgon *Fosfora.* Fragment z poezji mojej Cioci.

Patrz! *pierwszej drugiej trzeciej, wszystka* jest ofiarą!
To Józia!... poznasz piękne jej *trzecie i czwarte?*
Te ogniem skrżące oczy na wieki zawarte...
Wczoraj była pięknością, dziś śmiertelną marą!
Przy tej *trzeciej i drugiej*, pogrzebcie ją teraz,
Tu w lecie wciąż marzyła ta czuła dziewica,
I patrząc romansowo w głupią twarz xiężyca
Goniła ideały i... usnęła nieraz!
W zimie zaś wielbicielka *drugiego czwartego*,
Z rozkoszą w jego miłe tuląc się objęcia,
Tworzyła do małżeństwa różne przedsięwzięcia
Nie pytając się serca... bo co mu do tego!...
Pieniądz sercem jest teraz wśród świata chałasu,
To też pragnąc ułudzić nawet i los ślepy,
Codziennie odwiedzała wszystkie modne sklepy...
O! płaczcie po niej wszyscy, bo ja nie mam czasu...
(Zeszły Monogram: *Wykopalisko*).

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 14, w południe ciepła stopni 23.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 5 c. 9. (Przybywa).

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 29 Lipca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 90 k. 18, dają rs. 89 k. 68; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 39⅚, dają rs. 14 kop: 37⅚; za akcje Głównego Tow: Rosyjskiego dróg żelaznych, żądają rs. 117 k. 75; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę, żądają rs. 78; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500, żądają rs. 88 k. 25. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 kop: 32 2/9, od listów zastawnych kop: 6⅙.

Wczoraj mylnie notowane akcje Drogi Ż. W.-W., zamiast płacono rs. 77 k. 25, powinno być rs. 77 k. 75.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 173.

Sobota. — Dnia 30go Lipca. — Rok 1864.

Przyjechali do Warszawy: Bardziński Franciszek Ob: z Głaznowa nr 584; Komierowski Michał Ob: z Mińska nr 584; Nowakowski Jan Ob: z Radomia nr 625.

Wyjechali: Sumińscy Damazy i Stanisław Ob: do Węgrzynowa; Skrzyński Antoni Ob: do Cekanowa; Zembrzuski Alexander Ob: do Pułtuska.

Przyjechali koleją żelazną: Janicki Józef Lekarz z Wiednia nr 625; Margot Daniel Kamieniarz z Genewy nr 1528.

Wyjechali koleją żelazną: Orgelbrand Samuel Xięgarz do Karlsbad; White Wiliam Vice-Konsul Angielski w Warszawie do Berlina.

DONIESIENIA.

W Restauracji pod Nr 405 przy ulicy róg Oboźnej i Krak: Przedm: na 1m piętrze, dostać można każdodziennie **Chłodnika** po Litewsku (Botwiny z łososiną), oraz **Kołdonów** Litewskich, i Pierogów Ruskich. Na żądanie powyższych potraw, przyjmuje się obstalunek. (Nr 1314).

WIELKI FAJERWERK

z Dobraną Muzyką,

odbędzie się dnia 19 (31) Lipca 1864 r.

w Kaskadzie za Rogatką Marymontską.

PROGRAM:

Początek **Fajerwerku** ogłosi wystrzał armatni.

Ia Dekoracja:

Kaskada o dwóch wodospadach z brylantowych fontann, po spaleniu której wybuchnie massa Dukerów, Kwekerów, Szmermelów i t. p, które po pęknięciu z hukiem rozsypują w powietrzu wielką massę Gwiazdek.

II Dekoracja:

3 Race z deszczem i różnokolorowemi gwiazdami, Djabelski Młyn z brylantowych forsów i kolorowych świec po stronach którego ostrzeliwać się będą z 2ch Baterji Rzymskie świece, z rozmaitemi gwiazdami.

III Dekoracja:

Barak z szmermelów i deszczu.

Krzyż Maltański w środku którego umieszczony wieniec z kolorowych świec i dwa **pots-à feu.**

Na zakończenie Fajerwerku ogród oświecony będzie różno-kolorowymi **Ogniami Bengalskiemi.**

Przytem RESTAURACJA miejscowa zaopatrzona we wszelkie Potrawy i Napoje, jako to: **Raki, Kurczęta,** dobre **Wina** i t. p., czem przy rychłej usłudze ma honor polecić się Szanownej Publiczności.

Właściciel Kaskady, **K. Wagner.**

Początek Muzyki o godzinie 5tej po południu.

Entrée: 20 kopiejek od osoby. Dzieci do lat 12 płacą połowę. (Nr 1284).



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania duża **Szafa** jesionowa, oraz **Fortepjan** Wiedeński z Fabryki Rozenbergera. Dowiedzieć się można przy ulicy Zatyłki pod Nr 939/40, na dole od frontu na prawo. (Nr 1276).

Niżej podpisani mają zaszczyt donieść Sz: Publiczności, iż z dniem jutrzejszym, to jest w Niedzielę, otwartą zostanie

Nowa Cukiernia,

przy rogu ulic **Leszno** i Karmelickiej, w domu gdzie mieści się Apteka.

Obowiązkiem nowej firmy będzie zjednać zaufanie okolicznych Mieszkańców.

Edward Kwieciński i Plocer. (Nr 1278).

LOKAL do odnajęcia każdego czasu, składający się z dwóch Pokoików, przedpokoju i Kuchni, stosownie umeblowane. Wiadomość w domu Zamojskich, 1346 Mazowiecka, w antresolach na prawo. (Nr 1277).

RESTAURACJA

w domu Wgo St: Lesser przy ulicy Miodowej, uwiadamia Szanowną Publiczność, że oprócz **Obiadów**, które się składają z 16stu do 18stu dań, stosownie do przyjętej zasady, każda Potrawa kosztuje Gr. 20. Kto z Gości płaci miesięczny abonament, cztery Potraw do wyboru z karty, kosztuje Złp. 60; trzy Potraw do wyboru Złp. 50. Obiady trwają do godziny 4ej. Przy nowym urządzeniu Lokalu i światła gazowego, przyrządza się **Kolacja** z kilkunastu dań różnych, po cenach bardzo umiarkowanych.

W tejże Restauracji są do sprzedania **LAMPY** olejne i do fotożeny. (Nr 1274).

Listy Zastawne 1szej Serji Okresu 3go lit: **C**, N° 43,034, N° 43,036, N° 43,037, N° 45,098. Drugiej Serji lit: **C**, N° 215,161, i N° 221,245. W ogóle sztuk 6 zaginęły, bez Kuponów; korzyści z posiadania tychże nikt odnieść nie może, gdyż ostrzeżenie w Dyrekcji G. T. K. Z. uczynionym zostało. Uprasza się o oddanie za nagrodą, do Miasta Paryssowa w Okręgu Garwolińskim do Plebanji. (Nr 1247).

Właściciel Zakładu Gastronomicznego na Foxalu, przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1297, ma zaszczyt najuprzejmiej upraszać Sz: Publiczność do zwiedzenia Zakładu znajdującego się w Ogrodzie, w którym dostać można **Przekąsek ciepłych, Potraw i Piwa Bawarskiego** wprost z Lodowni, gdzie oraz **Orkiestra Wojskowa** złożona z 31 osób, pobyt Gościom uprzyjemniać będzie. — Muzyka trwać będzie od godz: 4ej po południu do 11ej w dniu jutrzejszym.—

Właściciel Zakładu, **Karol Heryng.** (Nr 1303).



Pociąg Nadzwyczajny z WROCŁAWIA do PARYŻA.

Dwieście osób udaje się z Wrocławia do Paryża dnia 10 Sierpnia r. b. o godzinie 5tej z rana, z dworca Kolei Dolno-Szlązko-Marchijskiej, nadzwyczajnym pociągiem na Zgorzelec (Görlitz), Drezdno, Lipsk, Frankfurt nad Menem i Sztrasburg.

Cena jazdy tam i napowrót:

z Wrocławia do Paryża

II Klassa 50 Tal:, III Klassa 37 Tal:;

z Zgorzelec do Paryża

II Klassa 45½ Tal:, III Klassa 34 Tal:,

z Drezdna do Paryża

II Klassa 42½ Tal:, III Klassa 32 Tal:.

Pociąg przybędzie do Paryża d. 13 Sierpnia r. b., odejdzie ztamtąd d. 22 b. m. Powrót nastąpi osobnym pociągiem do Frankfurtu, zkąd każda osoba aż do d. 8 Września wracać może wszystkiemi pociągami (z wyłączeniem pośpiesznych).

Zamówienia w miejscu przyjmowane będą tylko do d. 2go Sierpnia.

Program jazdy i bilety nabywać można w biurze doniesień na Carlsstrasse Nr 42 i w Redakcji Szlązkiej Gazety porannej (Schles: Morgenblath) Schuhbrücke 32 w Wrocławiu.

Przedsiębiercy,

Emil Kabath, Teodor Rohmann.

(Nr 1123).



Amerykan bardzo mało używany, i **Faeton** mały, lekki, na angielskich resorach, z kołami zapasowemi, do sprzedania po cenach stałych, u Lakiernika Gretschmajera przy ulicy Leszno, w blizkości Żelaznej. (Nr 1312).

SKŁAD TOWARÓW,
FRANCUZKICH, ANGIELSKICH i NIEMIECKICH,
F. SANDECKIEGO,
przy rogu ulic Senatorskiej i Miodowej Nr 496,
w domu Wgo Piotrowskiego, na 1m piętrze,
poleca się
Domom Handlowym
z doborem **XIĄG BUCHALTERYJNYCH** Zagranicznych,
najlepszej konstrukcji. (Nr 3916).

Z dniem 8 Października r. b., w domu przy ulicy Wiejskiej, będzie do najęcia **LOKAL** złożony z kilku wielkich Sal, Ogrodem i odpowiedniem Mieszkaniem, zdatny dla jakiego Zakładu, Fabryki etc., oraz kilka pomniejszych Lokali. Bliższa wiadomość przy tejże ulicy pod Nr 1734, z bramy na lewo, mieszkania Nr 1. (Nr 1252).

WYŁĄCZNY SKŁAD
Amerykańskich Machin

do szycia,
z Fabryki Wheeler i Wilson,
w Nowym-Yorku,
otrzymał Transport **Maszyn** najnowszej konstrukcji, których bliższe opisy wydają się bezpłatnie u
Alexandra Flatau,
przy ulicy Granicznej Nr 1077A.
(Nr 907).

Korrektor Fortepjanów.
Przeniosłem swoje mieszkanie z ulicy Leszno na Marszałkowską Nr 1371 dom Wgo Gundelach, piąty idąc od Saskiego Ogrodu po prawej stronie, w dziedzińcu w oficynie na 2m piętrze, gdzie brama. Tamże przyjmuje wszelkie **Strojenia** i **Reparacje Fortepjanów**, które uskuteczniam z całą znajomością tej sztuki i sumiennością. Z czem się polecam Szanownym Osobom. — **G. Reichelt.** (Nr 1245).

HANDEL WIN
i Towarów Kolonialnych,
pod firmą moją od lat trzech przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1314 exystujący, obecnie przeniesionym został o trzy domy dalej, to jest na róg ulicy Ordynackiej i Nowego-Swiatu pod Nr 1312a, gdzie był dawniej Handel P. Czarniawskiego.

Podając o tem do wiadomości, powyższy Handel mój jak dawniej tak i teraz zaopatrzony jest we wszystkie gatunki **WIN**, **LIKWORÓW**, **RUMU**, **MIODU** starego, **OLIWY** świeżej, w **PIWO** i **PORTER** Angielskie, **BAKALJE** i t. d. Łaskawym względom kupującej Publiczności mam zaszczyt polecić się. — **J. A. WINKLER.** (Nr 517).


Jest do sprzedania para **Koni** karecianych, młodych i dobrze ujeżdżonych. Wiadomość u Stangreta Ignacego, przy ulicy Leszno w domu Wnej Nowickiej, 3ci dom od rogu Tłomackiego, po prawej stronie. (Nr 334).


Jest do sprzedania **BILARD** Palisandrowy, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 788, wprost Szpitala Śgo Ducha. Wiadomość w Magazynie Strojów Damskich. (Nr 1281).

Z powodu zaszłej okoliczności, jest do zbycia **Sklepik** Wiktuałów, z Mieszkaniem opłaconem do Śgo Michała, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu, Nr 111 ul: Piwna. (Nr 1286).

Na Summę złp: 18,000, na 1szym Numerze Domu wartości rs. 22,500, żądaną jest
Pożyczka rs. 900.
Wiadomość pod Nrem 600, w Kantorze Stręczeń, u P. Paradowskiego. (Nr 1292).

W Powiecie Pułtuskiem, w dobrach Zegrze nad Narwią, jest do sprzedania **250,000 sztuk Cegły.** (Nr 1288).


Skradzione mi zostały **KUPONY** z półrocza 2go 1864 do półrocza 1go 1868, od Listów Zastawnych Lit: **A.** Nr 3,158, 3,909. Lite: **B.** Nr 7,462, 7,856, 8,424, 10,720, 11,107, 11,260, 13,404, 14,015, 17,053, 17,532, 17,623, 21,814, 23,308, 23,314, 27,706, 29,452, 29,453, 29,454, 29,455, 29,462, 29,464, 139,457, 204,388, 209,970. Litera **C.** Nr 216,019, 225,519, 228,183, 230.008, 230,356, 230,478. Lit: **D.** Nr 262,539. Lit: **E.** Nr 285,989, 285,990; jakoteż dwa **Listy Zastawne** Lit: **A.** Nr 2,401 i 5,789 z 8ma Kuponami. Upraszam każdego ktoby miał wiadomość lub dostrzegł takowe, aby mnie raczył o tem zawiadomić, gdyż żadnej korzyści nie odniesie, bo ostrzeżenie w Dyrekcji Głównej uczyniłem. — **ZAWISZA** przez Rawę w Sadkowicach lub tu w Warszawie pod Nr 1334, przy ulicy Śto-Krzyzkiej w domu Orgelbranda. (Nr 776)

Potrzebną jest **BONA**, może być Niemka, w średnich latach, zasad moralnych, mogąca dzieciom udzielać początków i wyręczyć w gospodarstwie domowem. Wiadomość u Stróża domu Nr 1543, przy ulicy Chmielnej. (Nr 1289).

Wprost Ogrodu Krasińskiego,
przy ulicy Nalewki pod Nrem 2239.
Każdego czasu do najęcia, od frontu: **SKLEP Z PIĘCIU POKOJAMI** i Kuchnią, Lokal zupełnie odświeżony i opatrzony gazem.— W oficynie prawej: na 2em piętrze, dwa Lokale po 3 Pokoje z Kuchniami; a na 3em piętrze dwa Lokale po 2 Pokoje z Kuchniami, mogące być połączone, oraz Lokal z 3ch Pokoi z kuchnią; dodają się drwalnie lub piwnice. (Nr 252).

Młodzieniec odpowiednio w naukowości ukształcony w wieku lat 15, życzy przyjąć obowiązki Ucznia w Kantorze Kupieckim lub Handlu. Wiadomość u Właściciela domu Nr 1927 przy ulicy Zakątnej. (Nr 1298).

NOWO OTWORZONY SKŁAD WYŁĄCZNY
HERBATY CHIŃSKIEJ,
w Osobnym Lokalu,
przy Handlu Win i Towarów Kolonialnych
H. T. STRUKCZYŃSKIEGO,
wprost OO. Kapucynów, przy ulicy Miodowej Nr 482.

POLECAJĄ SIĘ WSZELKIE GATUNKI
HERBATY KIACHTYŃSKIEJ,
lądem przez Rossyę sprowadzonej;
jako też że są szczególnej i wyborowej dobroci, przy zupełnie umiarkowanych cenach.

Na Skład Herbaty jest oddzielny Lokal, przeznaczony tak, że żadne obce zapachy dochodzić nie mogą, a gatunki Herbat są wypróbowane, za dobroć których poręcza się.

Herbata jest pakowaną w 1/1 fun:, 1/2, 1/4 i 1/8 fun:, obląbowana Cyfrą Składu.

Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat. (Nr 1308).

Kantor Poleceń dla Miasta Warszawy,
pod Firmą **E. STĘPNICKI i SPÓŁKA**,
przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 467d.

Uprasza Szanownych Mieszkańców Miasta, którzy mają zamiar prenumerować Pisma krajowe, rossyjskie i zagraniczne w tym Kantorze, by raczyli pospieszyć z wniesieniem prenumeraty bezzwłocznie, gdyż w innym razie wręczenie pism opóźnionem zostanie. Przytem Kantor nadmienia, jak to już poprzednio ogłaszał, że przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe, rossyjskie i zagraniczne, a za wręczeniem kwitów na ostatnie, z Expedycji Pocztowej takowe odbiera i za dopłatą 10 kop. miesięcznie, Prenumeratorom przeseła. Prócz tego wynajmuje ludzi na godziny po kop. 10, (lecz tylko w Kantorze Głównym), rozseła Anonsy, Bilety z Powinszowaniem, zaproszenia i t. p. Za ludzi swoich, na siebie odpowiedzialność przyjmuje. W końcu dodaje, że od 1go Sierpnia, tak w Kantorze Głównym, jako i w Filjach, dostać będzie można pojedynczych exemplarzy pism codziennych po cenach dotąd pobieranych. (Nr 1293).

MAGAZYN MÓD GABRYELI DELICH,
poprzednio przy rogu ulicy Rymarskiej i Tłomackiej, w domu Wgo Bernsztejna (dawniej Zawadzkiego), exystujący, przeniesiony został na ulicę Długą do domu WW. Piotrowskich Ner 557, wprost Hotelu Polskiego.—Tamże potrzebne są **PANNY**, zupełnie uzdatnione do robienia Czepków i Kapeluszy; oraz **Fortepjan** mahoniowy o 6ściu oktawach w dobrym stanie i **Gitara nowa**, za bardzo nizką cenę do sprzedania. (Nr 1295)

CHŁOPCZYK mający 4ty rok, zginął za Wolską rogatką na Woli, ubrany był: sukieneczka różowa, czapeczka popielata na głowie, boso, w majtkach barchanowych, blondynek. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ulicę Wolską pod Nr 135, za nagrodą. (Nr 1297).

Warszawska Inżenjerska Komenda.—W d. 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., o godzinie 11ej z rana, w biurze Warszawskiej Inżenjerskiej Komendy w Cytadeli, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, różnych materjałów z rozbiorki dachu nad głównym korpusem Koszar Sapieżyńskich, pochodzących. (Dz: War:).

Są do sprzedania
FRUKTA ANANASOWE,
W Ogrodzie pod Nrem 3084, za Wolskiemi Rogatkami. (Nr 1296).

Iwangorodzka Komenda Inżenjerów.
Podaje do wiadomości, iż na skutek upoważnienia Główno-Dowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem Jenerał-Adjutanta Hr: Berga, w tejże Komendzie odbywać się będzie licytacja głośna i przez zapieczętowane deklaracje, na dostawę 250 rossyjskich sążni kubicznych, wapiennego kamienia do robót w twierdzy Iwangorodzkiej, a mianowicie w d. 22 Lipca (4 Sierpnia) r. b. przedstanowcza licytacja, a w d. 24 (6) t. m. i r., stanowczy przetarg. Chcący przyjąć udział w tej licytacji, osobiście lub za pośrednictwem zapieczętowanych deklaracji, winni złożyć w Iwangorodzkiej Komendzie Inżenjerów, wadjum w ilości Rs. 1000 w gotowiźnie lub papierach Kredytowych mających obieg w Królestwie, licząc obligacje skarbowe Król: Pols: po 10%. Deklaracje pisane być mają na papierze stemplowym ceny kop. 30.

P. o. Dowódzcy Komendy,
Podpółkownik Inżenjerów, **Prokopowicz**.
(Dz: War:).

DRZWI pokojowe podwójne, należycie okute i biało lakierowane, są do sprzedania. Wiadomość u Stróża w domu Nro 1339 przy ulicy Święto-Krzyzkiej. (1291).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.